

Kazimierz Burnat

Rozdarcie

Ich miłość
pogrąża narastanie
nierealnych oczekiwań
wzmagających łaknienie

strumieniem świadomości
krótkotrwałym jak tęcza
zwilżają sferę niedosytu

jego serce zakłóconym rytmem
zapisuje ostatni wiersz
pełen do końca niewyraźnych
zwątpień
zdoła uczynić cię szczęśliwą
czy w niespełnieniu odejdziesz!

organizm zgnębiony
rozum ożywiony
(może sercu rytm przywróci)
może boska niespodzianka
z podniebienia niebios
wprowadzi śmierć w agonię
da szansę doświadczenia Początku

trwanie cierpieniem
rozstanie pozorną ulgą

Przyszłość

żyjącym

Zaprzysiężam się z ciszą
i bezruchem
świadomość uśmierzam
okładami z rodzinnej ziemi

wkrótce przerośnięty korzeniami
uczczony głazem
o nasyconej treścią strukturze
oczekiwał będę cieni
żywych postaci
(nawet nieludzkich)

czy ktoś mi odpowie –

na strunach wierzchołków
wiatr
wygrywać będzie żalostną melodię
a miazga drzew
scalać prochy
w bursztynowy amulet

* * *

Skłócone chmury oddaliły się od siebie
w oknie głębokiego błękitu
wypatrujesz bliskich

przywołany głos matki
pozwala wyrównać oddech
i odważnie wpuścić zgiełk poranka
z zapachem mgły i kwitnących zbóż

na pomarszczonym płótnie nieba
wietrzeją sytuacje
zapisane na kliszach pamięci

powoli wnikaś w cienie
błądzące między relikwiami
dzieciństwa

Nawiedzenie

Siedzę na ławce ojca
plecami do ściany
która nie dzieli

osierocona
nadal emanuje ciepłem
Jego lat z końca czasu
naznaczonego niewidzeniem

gdy na zabliznionej ranę rozgrzeszenia
nakładam świeżą zaprawę
czereśniowej żywicy
z dziurawych okien
dolatuje świst przeciągu

to stary dom
wyprowadza tęsknoty

między ugory
tarnina owocuje diamentem
kamień pamięcią

Bezradność

Już bez ciężaru
upaja się świeżością

z porzuconego tobołka
wyłaniają się mokre włosy
niemowlęcia...
już bez niej

on też jest Emanuelem

spowita płaszczem lęku
smakuje archaiczne motywy
potęgi ducha
błoto którym ją obrzucano
szlachetnieje

smukłość
dodaje jej dobrego nastroju
im bardziej się boi
tym ciekawiej wygląda
stara się –
łatwiej być piękną
niż roztropną

ze strachu kupi sobie
lepszy samochód
ostatni

Przenikanie

Brakuje mi paru chwil
na własność
dystansu w zadumie
nad dogasającym żarem

zamykam oczy

czuję przelotny szept jutra
księżyc ustępuje miejsca
miękkiemu światłu Poranka

ciepłym pulsem
wpisuję się w jego świeżość
aby nadać sens bliskości

wtulam w pień
własny skrawek nieba

* * *

Wczoraj uważałem
że nazajutrz stanę na szczycie

dziś wiem
słowo jest chore
sens rozproszony po polach



Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098;
504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący – Andrzej Dębkowski.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębkowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Adam Lewandowski, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajska, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.